Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 15 września 1947 | Nr. 72 (185)

Państwo a sport

Dźwigająca się z ruin bohaterska nasza stolica jest wspaniałym symbolem odradzającego się narodu polskiego i państwa. Nikt z nas nie zapomniał jeszcze tych lat, w których cała uwaga krwiożerczego wroga skierowana była na wyniszczenie narodu, jaki pierwszy ośmielił się przeciwstawić potędze krzyżackiej, kładąc na szalę w nierównej walce przeciw fantastycznemu wprost uzbrojeniu jedynie swoje męstwo i męczeństwo najlepszych synów Ojczyzny. Sześć lat wojny i niewoli, jakżeż straszne spowodowały straty i jakież ogromnych dokonało spustoszeń. Aby je usunąć, trzebaby długich lat systematycznej i wytężonej pracy — przede wszystkim dla biologicznego odrodzenia narodu.

I tu zaczyna się doniosła rola sportu, tej dziedziny życia, która daje zdrowie i siłę fizyczną, a przez nie zdrowie moralne i radość życia. W takim pojęciu sport, jako podstawowy czynnik wychowania fizycznego, przestaje być rozrywką uprzywilejowanej kasty, a staje się własnością najszerszego ogółu, — dobrodziejstwem mas.

Czynniki decydujące doceniały należycie wartość i znaczenie kultury fizycznej w życiu odradzającego się narodu i stąd na czele wielu związków sportowych **w Polsce stanęli pierwsi Obywatele Rzeczypospolitej, nie wyłączając Prezydenta Bieruta.** Szereg związków sportowych szczyci się tym, że na stanowiskach prezesów, wzgl. protektorów stoją najwyżsi dostojnicy państwowi.

*

Jak już donosiliśmy pokrótce, **w ub. niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zebranie Polskiego Związku Narciarskiego** oraz **I-szy powojenny Zjazd Delegatów PZN.** Na zebraniu tym dokonano **wyboru nowych władz**, zarówno Rady Narciarskiej jak i Zarządu Głównego i **przyjęto z niekłamaną radością do wiadomości zgodę Premiera Rządu R. P. JÓZEFA CYRANKIEWICZA na objęcie protektoratu nad Związkiem Sportowym,** które jego działalność w minionych dwu latach **wydała chlubne rezultaty** i którego plany odnośnie przyszłości da się ująć i określić jako realizację hasła:

„UMASOWIENIE SPORTU NARCIARSKIEGO W POLSCE".

Trzeba także podkreślić jeszcze jeden ważny moment z obrad Walnego Zebrania PZN-u. Dzięki osobie **MINISTRA WOLSKIEGO,** który stanął na czele Zarządu Głównego PZN, doszło w pewnym sensie do **unii personalnej** Polskiego Związku Narciarskiego i Polskiego Towarzystwa Narciarskiego, które to dwa związki w dotychczasowej swojej polityce szły do jednego celu odmiennymi drogami. Obecnie **cel jest jeden, a więc drogi będą te same.** Działacze sportowi z posłami **Włodzimierzem Reczkiem, Markiem Arczyńskim i Stanisławem Kowalczykiem** na czele, to dalsi **gwaranci planowej pracy nad wypełnieniem zadań, jakie sport polski ma przed sobą.**

Jakie one są, to najlepiej zrozumiemy z przemówienia **Marszałka ŻYMIERSKIEGO,** w czasie otwarcia ogólnopolskich zawodów o mistrzostwo Wojska Polskiego w minioną środę w Warszawie.

Marsz. Żymierski powiedział:

„Sport w Wojsku Polskim uważamy za jeden z elementów wychowawczych. Przez uprawianie sportu pragniemy wyrobić w żołnierzu pierwszorzędne cechy charakteru i wytrzymałości na trudy. — Dążymy do tego, aby każdy żołnierz był sportowcem i to nie tylko od święta, ale i na codzień".

To: „od święta i na codzień" ma tu specjalne znaczenie. To „od święta" w przeciwstawieniu: „na codzień", znaczy, że przed laty sport nasz kurczył się w ciasnych ramach tzw. „stajni wyścigowych" — podczas gdy dziś, płynie wartkim nurtem przez życie setek tysięcy młodzieży pracującej w fabrykach, kopalniach itd., przez organizacje młodzieżowe, przez hufce, kompanie wojska itd.

Oby nurt ten był coraz głębszy i szerszy, a toń coraz czystsza.

Polska-Szwecja 4:5 (2:3)

Po równej i bardzo dobrej grze przegrywamy w Sztokholmie z różnicą jednej („samobójczej") bramki.

40.000 widzów oklaskuje piękną grę drużyny polskiej

Drugi z rzędu międzypaństwowy mecz piłkarski reprezentacji Polski na przestrzeni 2 tygodni przynosi **w sumie 9 bramek!** Jest to rzadki wypadek, jak w ogóle do rzadkości należy taka ilość bramek w meczach międzypaństwowych. Niestety i tym razem przeciwnik nasz zapisał na swoje konto więcej goali aniżeli nasi piłkarze potrafili ich zdobyć i stąd w sumie znów porażka, najmniejsza wprawdzie, jakiej doznaliśmy dotąd, lecz... **4-ta z rzędu w tym roku.** Nie jechaliśmy wprawdzie do Sztokholmu po zwycięstwo... jednak... gdzieś w skrytości ducha liczyliśmy na to, że po 25 latach uda się nam ponowić triumf z pierwszego meczu przeciw Szwecji. Stało się inaczej a nie wiele brakowało nawet, **by klęska nasza była daleko większa. Szwecja prowadziła bowiem do 75 minuty gry 5:2** i dopiero 2 bramki, zdobyte **przez Gracza w 75 i 88 minucie gry zmniejszyły różnicę do zaszczytnej przegranej.** Gdyby mecz trwał jeszcze kilka minut to może jeszcze udałoby się zmusić bramkarza szwedzkiego do kapitulacji i uzyskać wynik remisowy; taki wynik byłby właściwie, **gdyby „odliczyć" samobójczą bramkę Włodarczyka, grającego po przerwie w miejsce Szczepaniaka.**

Historia bramek na meczu w Sztokholmie była następująca:

Po wzajemnych atakach w czasie których ze strony polskiej wyróżnia się prawa dwójka napadu: **Gracz—Hoggendorf,** zaś ze strony szwedzkiej para: **Tapper** (łącznik) i G. Nordahl

ZDOBYWA POLSKA w 14 MINUCIE PROWADZENIE,

gdy po ataku szwedzkim, zastopowanym przez Parpana i Flanka, piłkę dostaje Gajdzik, przerzuca szybko do nieobstawionego Barańskiego, który wygrywa pojedynek z Nillsonem, podaje Cieślikowi a ten strzela celnie. **1:0.** Nasza drużyna niedługo cieszy się prowadzeniem, gdyż już w następnej minucie **G. Nordahl** strzela ostro półgórnie i zmusza Janika do kapitulacji 1:1.

W 19 minucie Nystroem wyzyskuje błąd taktyczny naszej obrony i zdobywa prowadzenie dla Szwecji, a za 5 minut później wyrównuje Gracz, otrzymawszy dobre podanie Hoggendorfa.

Wynik ten utrzymuje się do 41 minuty, kiedy to Janik chwyta **strzał skrzydłowego Nillsona, lecz piłka wymyka mu się z rąk a nadbiegający Tapper dobija do siatki i Szwecja prowadzi 3:2.** W ostatniej minucie przed przerwą po szybkiej akcji Gracz—Cieślik ma łącznik Ruchu dobrą szansę do zdobycia wyrównania, lecz zwleka, umożliwiając interwencję obrońcy Nordahlowi.

Po przerwie drużyna polska przechodzi do ofensywy i zaskakuje przeciwnika. Wydaje się, że lada chwila padnie wyrównanie, gdy tymczasem... w zamieszaniu podbramkowym **wbija sobie Włodarczyk 4-tą bramkę.** To peszy naszych chłopców. **Duża nerwowość** widać w pierwszym rzędzie u **Janika.** Przy obronie kornera w 65-tej min. gry po podskoku **pada on na ziemię i wypuszcza piłkę z rąk, którą blisko stojący Liedholm posyła po raz piąty do siatki.** Teraz przypominają sobie chłopcy „Pragę". Następuje zryw drużyny polskiej, przynoszący **im w efekcie 2 bramki ze strzałów Gracza i znaczną przewagę nad przeciwnikiem, który musi wytężyć wszystkie siły, by utrzymać zwycięstwo. 40.000 widzów, nagradzających piękne akcje naszej drużyny szczerymi brawami przeżywa ciężkie chwile, kiedy raz po raz zjawiają się napastnicy polscy pod bramką szwedzką.** Końcowy gwizd sędziego **Laursena** (Dania) przerywa jednak mecz przy stanie 5:4 na korzyść drużyny szwedzkiej.

Wyróżnili się w niej: **Nillson w obronie Nordahl i Anderson** w pomocy oraz **G. Nordhal, Tapper i Nystroem** w napadzie.

W drużynie polskiej najlepszymi byli: **Gracz, Cieślik, Janik i Gajdzik.**

Kraków-Lublin 2:2 (1:2)

Lublin (tel. wł.). W ramach uroczystości jubileuszu 25-cio lecia Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, na które przybyli przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej w osobach prezesa gen. **Bończy-Uzdowskiego** oraz wiceprezesa **Glinki** przewodn. Państw. Rady WF i PW dr gen. **Gilewicza,** rozegrano międzymiastowy mecz piłkarski Kraków — Lublin.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

KRAKÓW: Rybicki (Cracovia) — **Kubik** (Wisła), **Michalik** (Wieczysta), **Kaleta II.** (Groble), **Kasprzycki** (Groble), **Wapiennik I.** (Wisła) — **Cisowski** (Wisła), **Kofin** (Dąbski), **Hajdziński** (Łobzowianka), **Nastaborski** (Groble), **Kawula** (Wieczysta).

LUBLIN: Skraiński — Gajowiak, Stanisławek — Rudnicki, Cieśliński, Paprota — Baranowski, Kupka, Rużyło, Wesołowski, Chałun.

Jak widzimy więc, zespół Krakowa złożony był przeważnie z graczy A-klasowych, podczas gdy zespół Lublina oparty był na zawodnikach Lublinianki.

Po przerwie, w zespole Krakowa dokonano przesunięć, mianowicie miejsce Kasprzyckiego zajął **Trynka** (Dąbski), a miejsce **Hajdzińskiego** (Rupa, Wisła) z tym, że **Kofin objął rolę kierownika napadu i dopiero na tej pozycji wykazał najwięcej walorów, przyczyniając się walnie do zaszczytnego w tych warunkach wyniku remisowego, zdobyciem obu bramek dla drużyny krakowskiej. Równie walnie przyczynił się do sukcesu Rybicki, który m. in. obronił dwa rzuty karne.**

Drużyna krakowska postawą i grą zaskarbiła sobie uznanie rekordowej, jak na stosunki lubelskie widowni, żywo oklaskującej piękną i miłą dla oka grę zespołu krakowskiego. Trzeba podkreślić, że grano przy olbrzymim upale i na boisku, do którego nasi piłkarze nie są przyzwyczajeni, bez trawy, piaszczystym.

Z drużyny lubelskiej na wyróżnienie zasługuje bramkarz **Skraiński, który w ostatnich minutach meczu, gdy napór Krakowa wzrósł do maksimum, ochronił swoją drużynę od porażki, broniąc wiele bliskich i silnych strzałów** — (Cisowski, Rupa), a następnie środkowy pomocnik **Cieślewski oraz Rużyło, Wesołowski i Chałun.**

Przebieg meczu był bardzo ciekawy i interesujący.

Do 21 szej min. gry utrzymał się stan bezbramkowy, przy czym ambitni lubliniacy wyrównywali swoje braki techniczne ambicją, kondycją i ofiarnością. **W 21-szej min. gry zdobył Kraków prowadzenie** ze strzału Kofina. **Po 13 tu minutach wyrównał Rużyło** — w 37-ej min. **podyktował sędzia Madej rzut karny przeciw drużynie krakowskiej,** który doskonale obronił Rybicki, zbierając huczne brawa widowni. Na 4-y minuty przed końcem pierwszej połowy, **Wesołowski zdobył drugą bramkę dla Lublina i wynik ten utrzymał się do przerwy.**

Po przerwie **Kraków** zyskiwał coraz **większą przewagę,** zyskując w 22 ej min. gry wyrównującą bramkę przez **Kofina,** zaś pod koniec zawodów zapanował zupełnie na boisku zwłaszcza w chwili, gdy w miejsce Nastaborskiego wszedł do gry Dycjan (Cracovia), na krótko przed tym, obronił Rybicki drugi podyktowany przeciw Krakowowi rzut karny, a w końcowych minutach bramkarz drużyny lubelskiej urósł na bohatera spotkania, broniąc nieraz w nieprawdopodobnych wprost sytuacjach.

12-cie bramek na meczu o mistrzostwo ligi austriack.

Druga runda mistrzostw piłkarskich Austrii przyniosła m. in. **rzadko notowany w mistrzostwach wynik 6:6.** Uzyskała go **Vienna w meczu z Austrią.** Inne wyniki były następujące:

FC Vien — Admira 1:0, Wacker — Wac 4:1, FAC — Sportklub 2:1, Rapid

O puchar Kałuży

Poznań—Łódź 4:1 (0:0)

Łódź (tel. wł.) Międzymiastowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar śp. J. Kałuży pomiędzy dwoma outsiderami tabeli zakończył się zwycięstwem drużyny poznańskiej, dla której bramki strzelili: Smólski (2), Czapczyk i Kazimierczak. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Janeczek.

Rewanżujemy się Szwedom w tenisie

Warszawa—Sztokholm 6:1

Trzydniowe zawody tenisowe Warszawa—Sztokholm rozegrane na kortach Legii w Warszawie, dały zwycięstwo 6:1 drużynie polskiej, reprezentowanej przez J. Jędrzejowską, Skoneckiego i Hebdę. Trzeba lojalnie przyznać, że zawodnicy Sztokholmu przedstawiają nie pierwsze rakiety Szwecji — mimo to jednak sukces naszych tenisistów godny jest podkreślenia. Szczególnie wyniki 2-go dnia zawodów (sobota), w którym tak Hebda jak i Skonecki nie oddali ani seta swoim przeciwnikom, mówią o poprawie klasy tenisa polskiego.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE:

Hebda—Blomquist 6:2, 6:0, 6:0.

Skonecki—Rohlsson 6:4, 6:1, 6:2.

Hebda—Rohlsson 6:1, 4:6, 6:0, 6:1.

Skonecki—Blomquist 6:8, 6:0, 6:0, 6:3.

Hebda, Jędrzejowska—Rohlsson, Klofsten 6:4, 6:8, 6:1.

W grze pokazowej (w sobotę) pokonał nadto Piątek Edstroema 0:6, 6:2, 6:0.

Adamczyk zdobywa tytuł mistrza Polski w 10-boju

Hojnik (Wisła, Kraków) wicemistrzem

Bydgoszcz (Tel. wł.) Zawody o tytuł mistrza Polski w dziesięcioboju przyniosły zwycięstwo i zaszczytny tytuł zawodnikowi wrocławskiej „Odry" **Adamczykowi** który w ogólnej punktacji uzyskał sumę 6445 pkt. przed **Hojnikiem** (Wisła, Kraków) **4613** pkt. i **Nowakiem** (Wrocław).

W telegraficznym skrócie

Jubileusz 25-ciolecia „Gedanii"

Gdańsk. (Tel. wł.) W ramach uroczystości 25-lecia Gedanii rozegrano szereg imprez sportowych. W sobotę rozegrano mecz piłkarski

Polonia (W-wa) — Pomorzanin 2:2 (2:1)

w niedzielę zaś zmierzyła się jubilatka ze stołeczną Polonią, ulegając 2:4 (1:3).

W czasie zawodów lekkoatletycznych, rozegranych z okazji uroczystości jubileuszowych w których brali udział czołowi lekkoatleci polscy, na wyróżnienie zasługują następujące wyniki: 5000 m — Kielas 15,29,2 (jest to najlepszy wynik powojenny w tej konkurencji), 800 m — Swiniarski 2,03,2 skok o tyczce — Morończyk 340 cm.

W zawodach bokserskich drużynowy mistrz Polski, ŁKS, doznał sensacyjnej porażki 7:9 w spotkaniu z Gedania, przy czym Chychła (Gedania) wygrał swą walkę z Olejnikiem.

Grochów — Budowlani 14:2

W niedzielę odbył się w stolicy mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego w boksie: Grochów—Budowlani, zakończony wysokim zwycięstwem Grochowa w stosunku 14:2.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Grochowa): Patora zwycięża nieznacznie Tyczyńskiego, Sztakowski bije wysoko na punkty Grochowskiego, Sobkowiak pokonał wyraźnie Tyrałę, Tomczyński po wyrównanej walce zwycięża Selmę, Majewski nieznacznie zwycięża Olszewskiego, Kołczyński po wyrównanej najpiękniejszej walce dnia, nokautuje w trzeciej rundzie Kołacza, Archacki wysoko zwycięża Drapkowskiego i Woźniak przegrywa do Ścibora po chaotycznej walce.

Rzeźnicki (SKP) zdobywa naramiennik „Sarmaty"

W Al. Niepodległości rozegrano w niedzielę wyścig kolarski na dystansie 100 km o „naramiennik Sarmaty". W zawodach wzięli udział czołowi kolarze stolicy oraz zawodnicy z Łodzi i Radomia. Celem uczynienia wyścigu bardziej emocjonującym rozegrano w nim 4 finisze osobno premiowane.

Pierwszy finisz wygrał Grynkiewicz (ŁKS) przed Rzeźnickim (SKP, Warszawa). Bezpośrednio potym zainicjował ucieczkę Napierała, powiększając stale swą odległość od czołówki. Po 2-ch okrążeniach dopadł go Kapiak i obaj stanowili czołówkę przez 8 okrążeń. Po drugim finiszu, który wygrał Kapiak o gumę przed Napierałą, pozostała część dawnej czołówki „doganiała" 2 „uciekinierów", w czym wielką zasługę miał Rzeźnicki który pozostałą grupę przez cały czas prowadził. Następnie „urwał się" Grynkiewicz, — lecz „ucieczka" jego została szybko zlikwidowana. Po 63-cim kilometrze „uciekł" Rzeźnicki i po jednym okrążeniu (2.200 m) uzyskał nad czołówką 14 sek. przewagi. W czasie, kiedy dla ochłody polewano go wodą, poślizgnął się i upadł tracąc przewagę. Czołówka go doszła. Mimo to wygrał trzeci finisz przed Siemińskim. Na kilka km (3) przed metą „złapał" defekt Wrzesiński, co spowodowało, że przybył do mety jako 6-ty.

Czwarty finisz przyniósł zwycięstwo Rzeźnickiemu przed Kapiakiem. Na ostatnim okrążeniu znajdowała się w czołówce zwarta grupa, złożona z 5 zawodników, która wpadła na metę w bardzo nieznacznych odstępach.

Bieg wygrał pewnie dzięki doskonałemu finiszowi Rzeźnicki (SKP) w czasie 3:04:26 godz. przed Napierałą (Sarmata), Grynkiewiczem (ŁKS), Kapiakiem („Elektryczność") i Siemińskim („Elektryczność").

W punktacji zespołowej zwyciężyła „Elektryczność", zdobywając 13 pkt. przed „Sarmatą" — także 13 pkt., lecz gorsze miejsca indywidualne i SKP — 10 pkt.

Zawody te poprzedziły wyścigi na rowerach turystycznych „Kartowiczów" na dyst. 11 km. Zwycięzył Leske (niest.) w czasie 19:39 przed Jaroszem (niest.) i Berkońskim (W. T. C.). Startowało 42 zawodników, z których tych dwóch biegu nie ukończyło.

Wyścig dla Kartowiczów, przy udziale 26 zawodników wygrał Niegocki (WTC) w 40:35 przed Głowackim (MKS) — 40:35,6 i Bańkowskim (niest.). Dystans biegu wynosił 22 km. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Cracovia—Garbarnia 1:0 (1:0)

SKŁADY DRUŻYN:

C r a c o v i a: Hymczak — Gędłek, Glimas — Mazur, Jabłoński I, Jabłoński II — Szeliga, Radoń (Poświat), Szewczyk, Różankowski, Bobula.

G a r b a r n i a: Jakubik (Kubarek) Ziemba — Górecki, Łasiewicz, Kaliciński — Majeran, Parpan, Nowak, Rakoczy, Ignaczak.

„Jedna jaskółka nie robi wiosny", a jeden dobry strzał na bramkę i równie dobra obrona nie robią klasowego meczu.

W spotkaniu towarzyskim, w którym obie czołowe drużyny krakowskie wyszukując wolny od zawodów o punkty termin, zmierzyły się po raz pierwszy w tym roku — widzowie nudzili się okresami śmiertelnie. Jeśli w jednej mierze usprawiedliwić można graczy niesamowitym upałem, to znów z drugiej strony pamiętać trzeba, że grały 2 drużyny, które mogą się spotkać w zawodach finałowych o tytuł mistrza Polski.

Składy obu drużyn były niemal że pełne, gdyż w Cracovii brakowało jedynie Parpana, a Garbarnia wypróbowała na prawym skrzydle znanego nam już dobrze Majerana. Ten zawodnik mógł już do przerwy rozstrzygnąć mecz dla swoich barw, lecz zmarnował na jednym meczu tyle dobrych pozycyj, ile niejeden zawodnik nie zmarnuje przez cały sezon.

Wogóle, zmarnowanie pozycyj było na porządku dziennym. Wychodząc z boiska, przeczytałem afisz, ogłaszający naukę tańców. Mam wrażenie, że zawodnicy zwrócili na niego uwagę wcześniej i „poparli odezwę" — rozpoczynając naukę „sztuki choreograficznej" od „zapomnianego już walca"; płynąca stąd siła przyzwyczajenia nakazywała „walcowanie" z piłką wokoło aż do jej utraty, zamiast zdobyć się na dalszy zaskakujący strzał, względnie na momentalne przeciągnięcie piłki do partnera. Ten błąd popełnia również zawodnik tej klasy co Nowak, który o tyle jest wytłumaczony, że — jak już niejednokrotnie pisałem — łącznicy absolutnie nie rozumieją jego intencyj, a ze skrzydłowych, Ignaczak stale grawituje ku środkowi — zaś z Majerana, — jak już powiedziano na wstępie, — była minimalna pociecha.

Pomoc Garbarni poza środkowym Łasiewiczem gra obecnie dużo słabiej aniżeli na początku sezonu, natomiast jasnym punktem drużyny ludwinowskiej jest Jakubik, którego parady są dzisiaj imponujące.

W drużynie Cracovii Jabłoński I, grający na środku pomocy, wypełnił w pewnej mierze „lukę" po Parpanie, jeśli idzie o zadanie destrukcyjne; konstrukcyjnie zaś zwłaszcza w strzałach na bramkę, ustępował jednak nieobecnemu reprezentacyjnemu środkowemu pomocnikowi.

Obaj boczni pomocnicy wypełnili swoje zadanie zadowalająco; to samo odnosi się do tria defensywnego z coraz lepszym Hymczakiem w bramce, natomiast atak absolutnie za powolny, grzeszył hyper-kombinacją i brakiem dalszych zaskakujących strzałów; „wjeżdżać do bramki" przy tak zdecydowanie grającej Garbarni było to zadanie z góry skazane na niepowodzenie.

Sądząc z przebiegu gry, wynik jest na ogół zasłużony, aczkolwiek remis byłby wierniejszym obrazem tego, co działo się na boisku.

Z ciekawszych momentów mamy do zanotowania „pudła" Majerana w 10, 16 i 19-tej minucie, piękny bok słupka (w 29-tej min.), ładną akcję Hymczaka, który będąc sam na sam z Nowakiem, obronił w sposób kapitalny „chytry" strzał Nowaka, który próbował przerzucić wybiegającego bramkarza Cracovii i jedyną bramkę, która padła w 40-ej min. pierwszej połowy, zupełnie zresztą przypadkowo, gdyż piłka odbita od nogi pędzącego na bramkę Garbarni Różankowskiego, wpadła rekoszetem do siatki.

Jedyny zaś klasowy strzał i wspaniała obrona bramki, miały miejsce w 15-tej min. po przerwie: Różankowski w pełnym biegu i z bardzo trudnego kąta strzelił ostrą bombę w sam róg bramki i znalazł godnego partnera w Jakubiku, który strzał ten sparował w imponującym stylu. W 5 min. później Gędłek wybił piłkę już niemal z linii bramkowej, gdy po centrze Parpana i złym wybiegu Hymczaka piłkę dostał Ignaczak i skierował jednak zbyt lekko do pustej bramki. Obrońca Cracovii zdążył jednak obronić na czas przed wyrównaniem.

W 22-giej min. uległ Łasiewicz kontuzji w zderzeniu z Mazurem i opuścił na kilka minut boisko; po powrocie zaś poświęcił się już zupełnie pracy ofensywnej i stworzył dla swoich kolegów w napadzie szereg dobrych pozycyj do strzału na bramkę. Napastnicy Garbarni, „kontynuowali jednak lekcje tańców" na boisku i dali zawsze ubiec się obronie przeciwnika, tak, że w końcowych minutach meczu bramkarz Cracovii był już prawie że bezrobotny.

Sędziował b. dobrze Gieroś.

(hs)

Doskonały poziom mistrzostw sportowych Armji

(Kotlarz zdobywa tytuł mistrza)

W niedzielę zostały zakończone 5-dniowe mistrzostwa Wojska Polskiego, które rozegrane były w stolicy na stadionie W. P.

Uroczystego wręczenia nagród dokonał gen. dyw. Bardziłowski wygłaszając przy tym do zgromadzonych widzów i zawodników przemówienie, w którym podkreślił rolę sportu w wychowaniu żołnierza. Wśród hucznych oklasków około 10.000 rzeszy widzów, wspaniała postać „zwycięzcy" z brązu otrzymał zespół Marynarki Wojennej.

Marynarka Wojenna w punktacji ogólnej za lekkoatletykę, boks, szermierkę walkę na bagnety, gimnastykę, trójbój wojskowy, pływanie, siatkówke, koszykówkę i piłkę nożną zdobyła 28 pkt., drugie miejsce zajęło lotnictwo — 32 pkt., trzecie miejsce KBW — 41 pkt. czwarte miejsce DOW 3 — 41 pkt. Dalsze miejsca zajęli DOW 2, DOW 1, DOW 5, DOW 4, DOW 7 i WOP.

Trójbój wojskowy: (100 m, skok w dal i rzut granatem): 1) Marynarka Wojenna — 760,3 pkt.; 2) Lotnictwo — 745,8 pkt.; 3) DOW 2 — 743,9 pkt. Indywidualnie trójbój wojskowy wygrał Penkuła (Mar.) — 268(7 pkt; 2) Ulasiewicz (DOW 3 — 265,3 pkt.; 3) Sandacz (KBW) — 265 pkt.

Walka na bagnety: Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Marynarka, drugie miejsce DOW 3. Indywidualnie zwyciężył starszy sierż. podch. Krukowski (DOW 3); 2) St. bosman Kazimierski (Mar.); 3) Klejewski (Dow 5).

Szabla: 1) DOW 1; 2) DOW 3. Indywidualnie: 1) mjr Szempliński; 2) kpt. Przeździecki; 3) kpt. Fogt.

Wyniki ogólnej punktacji konkurencji lekkoatletycznych były następujące: 1) DOW 2 — 94,5" pkt.; 2) DOW 3 — 118,5 pkt.; 3) Lotnictwo — 126,5 pkt.; 4) Marynarka — 140,5 pkt.

W meczu piłki nożnej Oficerska Szkoła Artylerii wygrała z KBW 1:0 (1:0), zdobywając **mistrzostwo armii.**

Ponadto w niedzielę odbyły się finały **w boksie.** W poszczególnych wagach tytuły mistrzów zdobyli:

Waga musza: Ligęza (Mar.); waga kogucia — Iwański (Mar.); waga piórkowa — Kotlarz (DOW 5); waga lekka — Buzowski (Mar.); waga półśrednia — Kruk (Mar.); waga średnia — Banasik (KBW); waga półciężka — Nowak (DOW 2) i waga ciężka — Lick (Mar.). Zespołowo zwyciężyła Marynarka przed DOW 1 i KBW.

Osobna wzmianka należy się również wspaniałemu pokazowi gimnastyki zespołowej, jaki dał zespół Kursu Oficerskiego Akademji Wychowania Fizycznego pod kierunkiem olimpijczyka mjr Noskiewicza, budząc żywe oklaski widzów.

Mistrzostwa Wojska Polskiego ze względu na szereg doskonałych wyników jak również ze względu na wartość propagandową były pod każdym względem udała impreza.

Dopisała również strona organizacyjne.

Ma dwoje dzieci i... 4-ry rekordy światowe

W czasie rozegranego w Pradze meczu lekkoatletycznego Sparta—Slavia, wygranego przez Spartę 83:63, w kt.rym uzyskano szereg pierwszorzędnych wyników, jak w rzucie kulą (Knotek 15,32 Kalina 15,13 m), w biegu na 400 m (Larnicka 50,3), wystąpiła znana rekordzistka świata, **Blankers-Koenowa, w y g r y w a j ą c w s z y s t k i e k o n k u r e n c j e, w k t ó r y c h s t a r t o w a ł a.**

Najwszechstronniejsza tą lekkoatletka Europy zdobyła w tym roku **sześć tytułów mistrzowskich w Holandii,** uzyskując następujące wyniki:

100 m — 12,2 sek.,
200 m — 24,9 sek.,
80 m przez płotki — 11,6 sek.,
skok w zwyż — 155 cm,
skok w dal — 564 cm,
pchnięcie kulą — 11,88.

R e k o r d y ś w i a t o w e u s t a n o w i o n e przez Blankers-Koenową to: s k o k w z w y ż 171 cm, s k o k w d a l — 625 cm, 80 m p r z e z p ł o t k i — 11,3 sek.
100 y — 10,8 sek.

Blankers-Koenowa uzyskała nadto w s k o k u w z w y ż wynik 174 cm i w s k o k u w d a l 680 cm. Oba te wyniki czekają na uznanie ich jako rekordów światowych.

Sama rekordzistka najwięcej dumna jest i najbardziej zadowolona z **wyników uzyskanych w czasie meczu z Francją i... ze swych dzieci.** Jest matką 6-letniego syna i 2-letniej córeczki Katji. I szczęśliwa żona profesora wychowania fizycznego. Lecz nie on ale... jego żona, jest wielokrotną rekordzistką świata.

Jeśli idzie o mecz z Francją, to podkreśla Blankers-Koenowa, że **zwyciężyła wówczas w trzech konkurencjach osiągając wyniki: 100 m — 12 sek., 80 m przez płotki — 11,6 sek., skok w zwyż — 161 cm.**

Pobiła wówczas Ostermayerowa i mistrzynię Europy z Oslo Colchenowa.

Jeśli się tak przegląda wyniki Blankers-Koenowy, to mimowoli ciśnie się pytanie: Jakie są granice możliwości wyników, uzyskanych przez kobiety? Jaki wpływ na to ma emancypacja?

Coby tak było gdyby wyniki takie uzyskały kobiety na początku obecnego stulecia? A co będzie za lat pięćdziesiąt?

To są wyniki

W czasie meczu lekkoatletycznego **Danja, Finlandia, Islandia i Norwegia przeciw Szwecji,** w którym lekkoatleci czterech państw wspólnymi siłami kusza się o zwycięstwo takiej potęgi jak Szwecja (prowadzi Szwecja 160:147) uzyskano szereg świetnych wyników oraz pobito rekord światowy w sztafecie 4$\times$880 y. należący do studentów uniwersytetu kalifornijskiego.

Z poszczególnych wyników na wyróżnienie zasługują: bieg na 200 m: 1) Clausen (Islandia) 21,9 sek., 2) H. Tranberg (Norwegia) 22 sek., 3) Kurt Lindqnist 22,1 sek.

400 m: 1) K. Lundquist (Szw.) 47,9, 2) Holst Soerensen (D);

rzut dyskiem: 1) V. Nykwist (Finl.) 48,87, 2) Hamstaedt (Norw.) 48,50;

rzut oszczepem: 1) T. Hietanen (Fin.) 70,58, 2) Lennart Atterwal (Szw.) 68 15

1500 m: 1) E. Nyberg (Szw.) 14,24,6, 2) H. Percale (Finl.) 14.25,6;

skok o tyczce: 1) Erkki Pataja (Fin.) 420 cm 2) A. Linsberg (Szw.) 420 cm;

dziesięciobój: Andersson (Szw.) 7,045.

Ujpesti przegrywa w Belgradzie

Czerwona Gwiazda — Ujpesti 2:0 (1:0)

Mistrz Węgier Ujpesti rozegrał w Belgradzie mecz przeciw tamtejszej „Czerwonej Gwieździe", przegrywając 0:2.

Tabela ligi piłkarskiej Czechosłowacji

Po dwóch rundach, w których ostatnie wyniki były:

Slezska Ostrava — Victoria (Plzno) 2:0, Slavia — Trnava 3:3, Cechie Karlin — Budziejowice 3:1, Bratislava — Jednota (Koszyce), Bohemians — Zelena 2:2

przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Br.
1. Slezska Ostrava	2	4	8:1
2. Bratislava	2	3	4:1
3. Trnawa	2	3	7:4
4. Bohemiane	2	3	6:4
5. Sparta	1	2	2:1
6. Cechie Karlin	2	2	5:7
7. Slavia	1	1	3:3
8. Jednota	2	1	2:3
9. Zelina	2	1	3:5
10. Victoria (Plzno)	2	0	2:7
11. Budziejowice	2	0	2:7

Arsenal na czele ligi angielskiej

Po piątej rundzie mistrzostw ligi angielskiej na 1-szym miejscu znajduje się **Arsenal, który wygrał wszystkie 5 meczów zwyciężając ostatnio Manchester United 2:1.** Długotrwały leader tabeli w roku ub. Wolveshampton z 5-ciu meczów 3 zakończył wynikami nierozstrzygniętymi i przez to umożliwił Prestonowi wejście na 2-gie miejsce w tabeli.

W drugiej lidze prowadzi **Bradford.**

Tabela pierwszych miejsc w I-szej i II-giej lidze

	Gier	Pkt.	Br.
1. Arsenal	5	10	17:5
2. Preston	5	8	8:6
3. Wolveshampton	5	7	22:8
4. Blackpool	5	7	11:5

II-ga liga

	Gier	Pkt.	Br.
1. Bradford	5	10	14:3
2. West Bromwich Albion	5	9	6:2
3. Birmingham	5	7	9:5

Sparta — Ferenczvarosi 2:0 (1:0)

Jak niedawno Ujpesti zadziwił Pragę, tak ostatnio (w poniedziałek) zrewanżowała się **Sparta, dając się poznać publiczności budapeszteńskiej z jak najlepszej strony z meczu, wygranego przez Czechów 2:0.** Dr Larossi, wielokrotny internacjonał Węgier grający przeciw Sparcie na środku pomocy, nie mógł się wydziwić, jak Ujpesti mógł tak wysoko wygrać w Pradze, jeśli Czesi demonstrują tak wysoki poziom gry. Wyróżnili się z drużyny czeskiej: **Horak** w bramce, Senecky w obronie, **Kolsky** w pomocy (niezastąpiony zupełnie słynnego **Deaka**, który po raz pierwszy grał w barwach **FTC**, przeszedłszy doń z Szentlörinci) oraz strzelec obu bramek Vejvoda.

Z drużyny węgierskiej oprócz dra Larossi'ego najlepszymi byli: **Csikos** (bramkarz) obrońca **Szabo** i prawoskrzydłowy **Rudos.**

W czasie meczu doznali dość poważnych kontuzyj dwaj piłkarze **Sparty Ludl i Cejp.**

Mistrzostwa Okręgu Krakowskiego w zapasach

W sobotę został otwarty sezon walk zapaśniczych, zawodami o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego, zorganizowanych przez R.K.S. Legia.

Zawody stały na dość wysokim poziomie mimo, że były to na ogół walki „**bratobójcze**", bowiem 14-tu zawodników pochodziło z Legii, a jedyny nprzeciwnikiem obcego klubu był Wójcik (waga lekka) z R.K.S. Związkowiec.

Między zawodnikami kilku, a to **Gibas, Rychta, Strużek, Radoń i Bajorek, zaliczani są do najlepszych w Polsce, a Strużek nawet do czołowych zawodników europejskich.**

Tytuły mistrzów w kolejności wag od koguciej do półciężkiej, (ciężkiej, z powodu braku zawodników nie rozegrano), — zdobyli: **Gibas, Rychta, Strózek, Gros, Radoń i Bajorek.**

Na najwyższym poziomie stały walki Rychty z Mazurkiem i Grosa z Rusekiem.

PRZEBIEG WALK:

W wadze koguciej wystąpiło pięć par: Jarguz — Duszeka. Gibas — Zawadzki, Gibas — Duszeka, Jarguz — Zawadzki, Gibas — Jarguz. Gibas zwyciężywszy trzech przeciwników, zdobył I miejsce. Następne lokaty uzyskali: II miejsce Jarguz, III miejsce Zawadzki, IV miej. Duszeka.

W wadze piórkowej rozegrano trzy walki. Wystąpili: Miłoś — Mazurek, Rychta — Mazurek, Rychta — Miłoś. Mistrzostwo zdobywa dobry technik Rychta. II miejsce Miłoś, III miejsce Mazurek.

W wadze lekkiej wystąpiła para: Strużek — Wójcik (R.K.S. Związkowiec). Mistrz Polski po nieciekawej walce zwycięża stawiającego silny opór Wójcika i uzyskuje I miejsce, II miejsce Wójcik.

W wadze półśredniej rozegrano trzy walki: Rusek — Bińczycki, Gross — Rusek, Gross — Bińczycki. Najlepszy technicznie z pośród wszystkich zapaśników Gross, zdobywa tytuł mistrza. Następne miejsca uzyskali: II Rusek, III Bińczycki.

W wadze średniej wobec braku przeciwnika, Radoń zatrzymuje tytuł.

W wadze półciężkiej Bajorek odniósł zwycięstwo nad Szmidem i uzyskuje I miejsce, II miej. Szmidt.

W wadze ciężkiej zawody te nie rozegrano z powodu braku przeciwników.

Zamknięciem imprezy była walka pokazowa między Grosem a Radoniem, w której obaj zapaśnicy pokazali wysoką klasę. Sędziował na ringu Pan Włodek, na punkty Zawadzki i Łuszczewski.

Widzów około 300-tu.

(J. L.)

Juniorzy zwyciężają Śląsk w tenisie 16:3

Rozegrane w sobotę i niedzielę na kortach Cracovii międzymiastowe zawody tenisowe pomiędzy juniorami Krakowa a Śląskiem, **zakończyły się wysokim zwycięstwem gospodarzy 16:3.**

Spotkanie to stało na niższym poziomie niż rozegrany przed tygodniem mecz juniorów Krakowa z Warszawą. Juniorzy krakowscy we wszystkich konkurencjach wykazali wybitną przewagę nad przeciwnikami, którzy zaprezentowali się bardzo słabo.

Słowa uznania należą się organizatorom tego spotkania ,którzy jak już nadmieniliśmy poprzednio przyczyniają się wybitnie do popularyzacji tenisa wśród młodzieży, która przychodząc na spotkania juniorów zaczyna się tenisem interesować.

W reprezentacji Krakowa mieliśmy możność zaobserwować trzy „nowe twarze", są nimi: **Kubalanka Zofia, Gabryś oraz Fiedko.**

Kubalanka Z. gra nie najgorzej, ma słabszy beckhand od forhandu, przy miernym starcie do piłki. Przy swej budowie fizycznej powinna szybciej i zwinniej biegać po korcie.

Gabryś i Fiedko dwaj juniorzy Krakusa, grają stylowo fatalnie, przy bardzo słabych umiejętnościach. Wystawienie ich do reprezentacji było nieporozumieniem, gdyż jak wiemy Cracovia posiada pięciu lepszych od nich juniorów, którzy w zawodach tych udziału nie brali (Mylius, Papla, Krzesiwo, Skrzywań i Davidson), a którzy z całą pewnością lekko potrafią wygrać z Gabrysiem czy Fiedką.

Z zawodników śląskich na czoło wybił się **Licis,** posiadający pewien zasób wiadomości o grze w tenisa.

Również i Cieszewski grający stylowo bardzo ładnie, mógł się podobać. Brak mu jeszcze wyrobienia meczowego i szlifu; skoro go tylko nabierze będzie ciężkim przeciwnikiem.

Malczewski gra lepiej od Piotrowskiego, który nie ustawia się dobrze na korcie i któremu brak myśli przewodniej w grze.

Malczewski jest lepszym doublistą, musi jednak popracować nad smatcham.

Obydwie juniorki Śląska: Magierówna i Emerling, przy doskonałych warunkach fizycznych, grają miernie. Nie widać u nich żadnej skutecznej akcji, punkty zdobywają przeważnie z błędów przeciwniczek.

Mimo słabego poziomu, zawody te były o tyle udaną imprezą, że przyczyniły się do popularyzacji białego sportu, za co organizatorom należą się słowa uznania.

Wyniki techniczne

Christ (Kraków — Piotrowski (Śląsk) 6:1, 6:0; Kozłowski (Kraków) — Malczewski (Śląsk) 6:3, 6:4; Wójcicki (Kraków) — Malczewski (Śląsk) 6:3, 4:6, 6:3; Szczerczak (Kraków) — Cieszewski (Śląsk) 6:2, 6:1; Kozłowski (Kraków) — Licis (Śląsk) 6:4, 8:6; Szczerczak Christ (Kraków) — Licis Cieszewski (Śląsk) 6:1, 6:2; Christ (Kr. — Licis (Śl.) 6:4, 6:2; Wójcicki (Kr.) — Cieszewski (Śl.) 6:3, 6:2; Szczerczak (Kr.) — Piotrowski (Śl.) 6:2, 6:2; Kozłowski Wójcicki (Kr.) — Malczewski Piotrowski (Śl.) 5:7, 6:4, 6:1; Cieszewski (Śl.) — Gabryś (Kr.) 4:6, 6:1, 7:5; Malczewski (Śl.) — Fiedko (Kr.) 6:0, 6:3; Kubalanka I (Kr.) — Emerling (Śl.) 4:6, 6:2, 6:2; Kubalanka II (Kr.) — Magierówna (Śl.) 7:5, 0:6, 6:2; Kubalanka I (Kr.) — Magierówna (Śl.) 6:1, 6:3; Kubalanka II (Kr.) — Emerling (Śl.) 9:7,6:3; Kubalanka I i II (Kr.) — Emerling Magierówna (Śl.) 6:1, 6:0; Kubalanka II Kozłowski (Kr.) — Emerling Malczewski (Śl.) 4:6, 5:7; Kubalanka I Christ (Kr.) — Magierówna Licis (Śl.) 6:1, 6:3;

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Stefan Michalski

Polska — Warszawa 0:3 (0:0)

Przed wyjazdem do Sztokholmu rozegrała reprezentacyjna drużyna Polski treningowe spotkanie z reprezentacją Warszawy, doznając sensacyjnej porażki. **Nasi wybrańcy za wyjątkiem trio defensywnego i Parpana z pomocy grali słabo.** W drużynie warszawskiej wyróżnili się obaj bramkarze **Boracz i Skromny Szemrek i Waśko** w pomocy oraz **Górski i Jarnicki** w napadzie. Bramki zdobyli: **Szwarz, Górski i Borowiecki.**

Czysty dochód z zawodów, na których obecnych było około 20 tysięcy widzów — przeznaczono na odbudowę stolicy.

Wobec niemożności wyjazdu Kazimierczaka w jego miejsce wyjechał z drużyną naszą na północ **Waśko.** Ponadto skład drużyny pozostał niezmieniony.

Włosi nadal „importują"

W ubiegły czwartek odleciał samolotem z Bratysławy bramkarz S. K. Bratislava **Antos** do Włoch gdzie grał będzie **w F. C. Milano.**

Kto będzie strzelcem setnej bramki dla Wisły?

Czytelnicy nasi przypominają sobie reportaż naszego korespondenta z numeru 56 z dnia 14 lipca br. o mistrzowskim meczu **F. C. Torino—Milano** w lidze włoskiej. Układ tabeli piłkarskiej Włoch był tego rodzaju, że mistrz **F. C. Torino miał przed meczem stosunek bramkowy 94:33** na **swoją korzyść.** Kiedy na 17-cie minut przed końcem, wynik **brzmiał 5:2** na korzyść mistrza, wówczas **widownia uprzytomniła sobie, że F. C. Torino brakuje zaledwie jednej bramki do równej setki i postanowiła „upomnieć" się o tę bramkę. Zaczęło się chóralne skandowanie:**

„Cento, cento, cento (sto, sto, sto...)

Mistrz ligi włoskiej nie pozostał obojętny na to wezwanie i wśród niesłychanego entuzjamu widowni, środkowy napastnik turyńczyków **Gabetto, ulokował po raz szósty piłkę w siatce piłkarza Milano,** zdobywając setną bramkę dla swych barw.

Obecnie mistrz Grupy I-szej zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej **Wisła,** ma zdobytych **99 bramek,** przy 7-tu straconych. Nie będziemy tu powtarzać, że jest to **rekord rzadki do zdobycia,** — że Wisła ma wogóle wiele rekordów w tegorocznych mistrzostwach, przypomnimy jedynie, że **następna bramka dla Wisły, która padnie na meczu z Polonią będzie setną.**

KTÓŻ BĘDZIE JEJ STRZELCEM?

Tak się złożyło, że na czele listy strzelców w tegorocznych eliminacjach o wejście do Klasy Państwowej kroczy 2-ch piłkarzy Wisły: **Gracz i Kohut** z równą ilością (33) zdobytych bramek. — Który z nich, względnie który z ich kolegów (Giergiel, Artur, Cisowski) zdobędzie „jubileuszową bramkę"? Ile więcej ponad 100 będzie miała Wisła po najbliższym meczu przeciw Polonii, z którą ma do wyrównania „porachunek" za zeszłoroczną porażkę, przez którą wyeliminowana została z pulifinałowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski?

Dziś wprawdzie Polonia nie może już zagrozić Wiśle w zdobyciu 1-go miejsca, — nie mniej jednak mecz Wisły z Polonią oczekiwany jest przez publiczność Krakowa z wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością, gdyż zmierzą się w nim 2 najlepsze drużyny tej grupy.

W obu drużynach wystąpią reprezentacyjni piłkarze polscy. O ile niedawno w czasie meczu Śląsk—Kraków mieliśmy możność przekonania się jak grali nasi reprezentacyjni piłkarze przeciw Czechosłowacji, tak obecnie po formie Szczepaniaka, Flanka, Graczą i ich kolegów, **będziemy mieli możność sprawdzenia formy okazanej przez naszych piłkarzy na stadionie w Sztokholmie i Helsinkach.**

Rzecz jasna, że **drużynie krakowskiej w meczu tym przyznajemy większe szanse,** nie mniej jednak sądzimy, **że przeciwnik jej wzniesie się na najwyższy poziom i najbliższy mecz w Krakowie będzie godnym zakończenia sezonu tegorocznych zawodów eliminacyjnych, w których wystąpi drużyna Wisły.**

Czerwoni grają bowiem ostatni mecz swój w Świdnicy i po tym staną na starcie zawodów fnałowych o tytuł mistrza Polski.

KTO BĘDZIE ICH PRZECIWNIKIEM?

Na to pytanie, ostateczną odpowiedź powinna przynieść najbliższa niedziela.

Cracova, która ma 99% szans na zdobyce tytułu mistrza w swojej grupie, **ma do pokonania „ostatnią przeszkodę" t. j. drużynę toruńskiego Pomorzanina w Toruniu.** Wyniku tego meczu będziemy oczekiwać z niecierpliwością, którą potęguje fakt, że najgroźniejszy rywal Cracovii do tytułu mistrzowskiego AKS gra u siebie z Gedanią i w razie wysokiego zwycięstwa, może łatwo zbliżyć się do wyrównania stosunku bramkowego.

Sądząc z układu tabeli, a przedewszystkim z poziomu, następny mecz Cracovii (przeciw Radomiakowi w Krakowie), powinien drużynie krakowskiej przynieść **2 dalsze punkty — natomiast drużyna chorzowska będzie miała w ostatnim meczu trudną przeprawę z R. K. U. na jego boisku w Sosnowcu.**

Wydaje się więc, że **jeśli Cracovia wywiezie z Torunia 2 punkty, to już bezapelacyjnie zajmie I-sze miejsce w swojej grupie i walczyć będzie o tytuł mistrza Polski przeciw Wiśle.**

KTO BĘDZIE TRZECIM FINALISTĄ?

W dużej mierze wpłynie na to wynik meczu **Tęcza—Garbarnia,** jaki miał miejsce będze w Kielcach w najbliższą niedzielę. Garbarnia znajduje się dziś na 2-gej pozycji w tabeli, mając o 2 punkty mniej od Warty, jednak również o jedną grę mniej. Drużyna poznańska pauzuje w nadchodzącą niedzielę, a ostatni swój mecz gra przeciw Lublimiance w Lublinie. **Jeśli Garbarna pokona Tęczę, to wyrówna dystans punktowy z Wartą, a zależnie od wyniku uzyskanego w Kielcach, może w ogólnym układzie mieć lepszy stosunek bramkowy.**

W ostatnią niedzielę mistrzostw, **Warta gra „ciężki mecz" z Lublnianką w Lublinie, natomiast Garbarnia ma „dużo lżejszą powinność" przeciw WMKS-wi w Krakowie.**

Sytuację może jeszcze skomplikować uznany protest ŁKS-u na podstawie którego mecz Warta—ŁKS (wygrany przez Wartę 4:3) może być powtórzonym.

W Grupie III-ciej więc ostateczna decyzja co do tytułu mistrzowskiego i wywołonienia finalisty, **może zapaść dopiero 28 września i nawet i później** (protest ŁKS-u).

Z innych meczów najbliższej niedzieli wysuwają się na plan pierwszy **te, które mogą ewentualnie rozstrzygnąć o zdobyciu 3-go miejsca w grupie I-szej i II-giej.**

Polonia bytomska, znajdująca się dziś na 3-cim miejscu, ma 2 punkty przewagi nad nad 4-tym w tabeli KKS-em (Poznań) gra w Świdnicy. Jeśliby jednak Polonia nie zdołała pokonać swojej imienniczki w Świdnicy, wówczas KKS, który powinien wygrać w Częstochowie, wysunie się na 3-cie miejsce, z którego zepchnąć go będzie trudno, jeśli się zważy, że ostatni swój mecz mistrzowski grają poznańczycy z Szombierkami u siebie, natomiast bytomianie będą mieli w tym terminie za przeciwnika warszawską Polonię.

W Grupie II-giej sytuacja jest tego rodzaju, że 3-ci w tabeli **Rymer ma za przeciwnika w najbliższym terminie R. K. U.,** zajmujące 4-tą lokatę, a więc: **„bezpośrednie starcie".** Obie drużyny mają równą ilość (20 punktów) i **ta drużyna, która osiągnie zwycięstwo, znajdzie się na 3-ciej pozycji.**

W ostatnim terminie Rymer ma za przeciwnika najsłabszy w tej grupie Grochów, podczas gdy RKU jednego z najgroźniejszych, viceleadera tabeli, chorzowski AKS.

W pozostałych meczach na zawodników typujemy: Szombierki: (grają przeciw Ognisku na swoim terenie). Orzeł gra przeciw Grochowow w Warszawie, Radomiak (gości u siebie ZZK), ŁKS (gra w Łodzi przeciw PKS-wi) natomiast mecz WMKS—KKS w Katowicach i Czuwaj—Lublinianka w Przemyślu mogą przynieść „podział punktów".

5:5

Współczesna sztuka (kopania)

w 2-ch aktach, z prologiem i epilogiem

Rzecz dzieje się 11-go września na boisku Cracovii, o godzinie 17-tej

Dramatis personae:

Napastnicy:	**Ronard Bujański, Eugeniusz Solarski, Stanisław Jaworski, Bober, Sokół i in.**
Uosobienie brutalności:	**Dyr. Zdzisław Nardelli**
Zdobywcy:	**Kosowski, Oszast, Smela**
legat Naprawy:	**Jalu Kurek „Noga wyżej"**
Partia baletowa:	**dr Zygmunt Leśnodorski**
Niefortunny egzekutor:	**red. Stanisław Habzda**
Obrońca:	**Antoni Wichura**
Omal nie Reytan:	**Tadeusz Kudliński**
Speaker:	**Stefan Otwinowski**
Sędzia:	**Stefan Michalski**
Pan z chorągiewką:	**Adam Leśniowski**
Osoba prologu:	**Irena Szczepańska**
Osoba epilogu:	**dr Styrna**

Ponadto gromadka świetlicowa, gromada kibiców, zwolennicy i przeciwnicy, fanatycy, tłumy, tłumy.

Scena przedstawia tzw. „zieloną murawę". Widzimy na niej 22 postacie ubrane w tzw. „strój sportowy" oraz jedną w długich spodniach z gwizdkiem w ręce.

I-SZY NAPASTNIK (dyr. Bujański):

A więc nadeszła pora. Panowie zaczynamy!

(Kopie leżący u nóg swoich okrągły przedmiot, po czym pędzi przed siebie. Ów przedmiot zatrzymuje się u nóg dyr. Woźnika, który kopie go w przeciwnym kierunku).

DYR. BUJAŃSKI (nadbiegając z lekką zadyszką):

Ubiegłeś mnie, lecz nie wygrałeś!

(c. d. za tydzień)

Sensacyjna sztuka wystawiona zbiorowym wysiłkiem radiowców i literatów, to jeszcze jeden dowód, jak łatwo można grać... imponując nie tylko na scenie, przy mikrofonie, ale również na boisku.

Jak łatwo się domyśleć z powyższego „programu", bezwzględna większość aktorów, wystąpiła na tej oryginalnej scenie po raz pierwszy w życiu. Ta drobna okoliczność spowodowała, że najlepiej wypadły partie zbiorowe.

Sceny „pojedynków" np. między Kurkiem a Solarskim miały mało efektów dramatycznych, a scena pojedynku między Dwornickim a piłką była wręcz komiczna.

W sztuce tej nie chodziło o solowe popisy a celem jej nie było uzyskanie rewanżu za jadowite recenzje z jednej a bezlitosne na scenie rozkładanie sztuki z drugiej strony. Chodziło tu o rzecz wyższą, mianowicie o **zdobycie funduszu na odbudowę Warszawy.** Jak piszą sprawozdawczynie w „Dzienniku Polskim": „można w formie lekkiej, zabawnej, przyczynić się do rzeczy ważnych i wielkich".

Inna rzecz, że wypadki czwartkowe mogą być niebezpiecznym precedensem, bo oto jak pisze „Echo Krakowa": „Piłkarze zapragną vice-versa wypróbowania swoich sił na scenie i wystąpią np.: „Dziadach" Mickiewicza". Ale to rzecz przyszłości.

Znakomici aktorzy borykali się przez godzinę całą z piłką, w czym walnie przeszkadzał im sędzia.

Widzowie, którzy dobrowolnie wpłacili na cel odbudowy Warszawy 137.328 zł daleko więcej byli zadowoleni z konfosierki prowadzonej początkowo przez Irenę Szczepańską a później przez Stefana Otwinowskiego anizeli z poziomu tzw. sztuki kopanej.

Efektowniejsze momenty widzieli ci, co byli. Ci co nie byli, **niech wpłacą** co szybciej na odbudowę Warszawy i wybiorą się na pierwszy lepszy mecz, a nie będą żałowali, że nie oglądali czwartkowego widowiska, jeśli chodzi o poziom piłki nożnej. Natomiast z innych powodów — była to prawdziwa: prapremiera i mimo usilnych nalegań nie zostanie już powtórzoną.

ŁÓDŹ

Repr. Klubów Robotn. Łodzi — ASC Basel 5:2 (1:2)

Drużyna szwajcarska w drugim drugą z rzędu porażkę, demonstrując przy tym niski poziom gry. Bramki dla Łodzian zdobyli: **Gbyl i Fornalczyk** po 2 oraz **Cichocki** 1 — Szwajcarów — **Weber i Schanblin.**

ŁKS — Polonia (Świdnica) 3:2 (2:0)

Powracająca z Warszawy po meczu przeciw Polonii drużyna dolnośląska rozegrała towarzyski mecz z ŁKS-em przegrywając po równej walce 2:3. Bramki zdobyli **Łacz, Baran i Janeczek** dla ŁKS-u, a dla Polonii **Cichy.**

Sport polski i publiczność krakowska otrzymały satysfakcję

Przytaczamy poniżej oświadczenie, zamieszczone przez prewodniczącego Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. w Krakowie red. M. Stattera, na łamach „Przekroju" w sprawie niedopuszczalnego zaatakowania sportu polskiego i publiczności krakowskiej przez p. J. Wff na łamach „Przekroju".

Brzmi ono następująco:

Do Redaktora „Przekroju"!

Skoro J. W-ff przyznaje, że „przesolił", że „nie miał zamiaru obrażenia ogółu publiczności sportowej" i że pisząc o „szkole bandziorów" nie miał na myśli sportu jako całości, a odnosił to do konkretnych wypadków niewłaściwego zachowywania się części publiczności, sytuacja została wyjaśniona: sport polski oraz publiczność otrzymała satysfakcję.

Atoli w związku z tym kilka stwierdzeń co do Krakowa i ogólnie:

1. Władze sportowe i prasa sportowa stale zwalczają i napiętnują wszelkie szkodliwe i demoralizujące objawy w naszym sporcie, zarówno niekulturalne zachowanie się zawodników jak i publiczności. Jes to zresztą ich publicznym i dydaktycznym obowiązkiem! Tylko jedno zastrzeżenie: nie wolno generalizować oderwanych, choćby najdrastyczniejszych faktów, nie wolno przesadzać w ocenie tych faktów.

2. Kraków wykazał najwięcej troski w dążeniu ku obywatelskiemu i państwowotwórczemu wychowywaniu młodzieży, kładąc silny nacisk na moralną i duchową stronę zagadnienia sportu i wychowania fizycznego. Świadczy o tym m. in. zwołana z inicjatywy Prezydium Wojewódzkiej Rady WF i PW konferencja ze współudziałem przedstawicieli wszystkich instytucji zainteresowanych problemem wychowawczym młodzieży (Uniwersytet, Szkoły, Kuratorium Szkolne, Nauczyciele, Wojsko, Prasa, Radio, Duchowieństwo, Organizacje młodzieżowe, itd.), na której powzięto znamienne uchwały, zmierzające do podniesienia morale naszej młodzieży, między innymi także przez sport należycie zrozumiany. Konferencja ta spotkała się z uznaniem ze strony miarodajnych czynników i zalecona została innym województwom.

3. Właśnie Kraków, kolebka sportu w odrodzonej demokratycznej Polsce, domagał się od pierwszej chwili czystości w sporcie, protestował gorąco przeciwko dopuszczeniu do zespołów polskich „volksdeutschów" i tych „patriotów polskich", którzy podczas okupacji splamili się grą w hitlerowskich drużynach sportowych, obliczonych na propagandę antypolskiej racji stanu. Broniłem tej tezy na łamach prasy, co mnie doprowadziło przed kratki sądowe. Sąd uwolnił podpisanego od winy i kary, podzielając w całej osnowie jego stanowisko.

Wszyscy jesteśmy i winniśmy być na wspólnej i słusznej drodze prowadzącej do uzdrowienia organizmu sportowego w tych jego punktach, gdzie jest naprawdę chory.

Maksymilian Statter

Oświadczeniem tym sprawa została definitywnie załatwiona. Na marginesie tego niepotrzebnego incydentu pragniemy zaznaczyć, że zawsze będziemy pilnie przestrzegać tego, by w krytyce posługiwano się metodami dżentelmeńskimi.

Brawo Tramwajarze!

W dniu 7. IX. br. odbył się w Biskupinie w woj. poznańskim motocyklowy zjazd plakietowy, w którym z terenu całej Polski wzięło udział około 500 maszyn.

Była to generalna próba przed wszechsłowiańskim zjazdem, mającym się odbyć w przyszłym roku.

Z Krakowa jako jedyny reprezentant południowej Polski wziął udział T. S. „Tramwajarz". Impreza ta wypadła bardzo imponująco, a fachowością w przygotowaniu przewyższała o całe niebo wszystkie dotychczasowe.

Po zamknięciu mety dnia 7. IX. o godz. 12-tej, wyruszyły maszyny do Żnina, gdzie w pięknie udekorowanym miasteczku odbyła się główna impreza.

Po nabożeństwie i obfitym obiedzie odbył się najpierw wyścig szosowy na dystansie 50 km, a następnie raid wokół powiatu. Po rozdaniu nagród i plakiet pamiątkowych odbył się koncert specjlanie urządzony dla uczestników zjazdu.

Na pochwałę młodej sekcji T. S. „Tramwajarz" należy zaznaczyć, iż do sukcesów dołączono również i tym razem zdobycie drugiej nagrody w zjeździe plakietowym w postaci pięknego pucharu oraz zaszczytnych miejsc w wyścigu. Na te sukcesy nie bez wpływu jest że opieka, jaka otaczała młodą sekcję **dyr. inż. Czernik, mgr Dzierdziewicz i Jedynak.**

Wspaniała impreza Oddziału Krakowskiego A. P.

„Pogoń za lisem"

Ruchliwy oddział Krakowski Automobilklubu Polski wznowił **wspaniałą imprezę sportową** p. n. „Pogoń za lisem". Polega ona na tym, że kierowcy, startujący w pewnym odstępie czasu (około godziny) samochodem, który wiezie kitę lisią i który znaczy drogą swej „ucieczki" (zapomocą confetti) mają odszukać w terenie ukryty samochód z honorową nagrodą. **Samochody startują pojedyńczo** (co 2 minuty) i... szukają.. nieraz... „wiatru w polu"... Bo to nie jest takie proste jakby się zdawało. **Dyr. Damski,** jeden z niestrudzonych organizatorów tej imprezy, dźwigający wspólnie z **dyr. Szwedo i inż. Jaroszyńskim** ciężar organizacyjny tej imprezy, która obok walorów sportowych ma olbrzymie znaczenie propagandowe. wyruszył na swym „Oplu" o godz. 10 min. 19 ze startu obok boiska Cracovii przez błonia w kierunku Cichego Kącika na most na Rudawie i znikł z oczu śledzących go 24 kierowców obok lśniących w słońcu maszyn z kolejnymi numerami startowymi. Widać było, że jadąc przez błonia sypie co kilkadziesiąt metrów confetti, lecz to „strasznie" znikomy znak jeśli się zważy, że nawet najlepszy podmuch wiatru je uniesie, że znikną w tumanach kurzu na gościńcu, którym do chwili startu „tropiących" maszyn szereg innych pojazdów.

Żeby przynajmniej wiedzieć w jakim kierunku? Czy na Las Wolski, czy przypadkiem — licho wie — przez Zwierzyniec w stronę Ojcowa np.? — oto pytanie, które dręczy konkursowiczów.

Nadchodzi moment startu. Zielony Mercedes **dyr. Postawki** rusza ze startu, a po nim kolejno co 2 minuty ruszają dalsze maszyny. Piszący te słowa ma miejsce w samochodzie dyr. Kesslera jun., który rusza ze startu jako szósty. Jedziemy. Przez deptak **Fiat — Simca idzie „setkę"** Przecież chodzi o to: „ by w najkrótszym czasie odnaleźć lisią kitę. **Tylko gdzie jej szukać?** Na rozstaju dróg za mostkiem na Rudawie nie znajdujemy śladów. Skoro nie widzimy ich w prawo — zawracamy w lewo. I jazda! Mimo złej drogi — **na pełny gaz.** Przez Przegorzały aż pod klasztor na Bielanach. Tu też nigdzie „śladów ani śladu". Wiąc do góry serpentynami w las. I tu „zaczyna się zabawa.". Napotykamy samochody jadące z przeciwnej strony I te „zgubiły ślady"! Kluczymy po lesie. Coraz więcej samochodów wśród gąszczy tropi „zwierzynę". Kierowcy i „obsługa" na każdym kroku wyskakują, by szukać śladów. Nigdzie ich nie ma — psia...

Wydostać się z lasu. Skręt na południe. Przed nami stary fort. **Coś tam lśni w słońcu.** Patrzyć baczniej. Nie ma wątpliwości. **Jeest...**

Noga naciska akcelelator, **a wprawna ręka dyr. Kesslera** kieruje maszynę do „zakonspirowanej" mety. Jesteśmy pierwsi!

„Zaparkować w gąszczach samochód i schować się w cieniu" pada komenda. Tumany kurzu wśród drzew wskazują na to, że inne samochody są w pobliżu. **Następuje „tragifarsa".** Niektóre z samochodów podjeżdżają o jakieś 50 m do mety i miast jechać prostu ku niej, szukają dalej śladów. Patrzą w ziemię (szukając confetti zamiast wznieść wzrok nieco ku górze i spojrzeć na fort). I jadą w lewo lub prawo, by — po kilkukwadransowym błądzeniu po odległych Balicach, Kryspinowie itd. przybyć spowrotem.. A my na mecie (gdzie przybyło już kilka wozów) mamy „uciechę". Zobaczą czy nie? Ci zobaczyli i jadą wprost... A inni? Ci stoją i... szukają (jak nazywamy) „biedronek" na ziemi Wreszcie ruszają na „okrężny raid".

3 godziny trwa ta „zabawa". Ostatni „delikwent" przybywa bowiem do mety po 2 godzinach i 3 min. Najszybciej, bo 30 min. i 32 sek. odnalazł lisa jednonogi kierowca **W. Cholewa** na samochodzie „Opel-Olimpia". Pobił „nas" o 2 min. 37 sek. **Dyr. Kesslerowi przypada więc druga nagroda,** a dalsze otrzymują: H. Gubernat na Mercedesie, Oremus na „Simca 500" oraz dr Podstawski (Katowice) i Dwernicki. Ci ostatni na pocieszenie, że ponad 2 godziny szukali lisa.

Specjalną nagrodę za jazdę po przepisowej trasie otrzymuje nadto inż. Hejber na Mercedesie — jeden z tych nielicznych, którzy polując na zwierzynę nie kierowali się „nosem" lecz szukali śladów po ziemi.

Rozdanie nagród... **Piękna i wzruszająca uroczystość, kiedy dyr. Szwedo zwracając się do zdobywcy I nagrody mówi, jak ten niedawno miał trudności ze względu na swe kalectwo** (stracił nogę w wypadku tramwajowym) **w uzyskaniu prawa jazdy.** Za kilka dni dowiódł, że prowadząc samochód potrafi wygrać w jednej z z najtrudniejszych konkurencji. W sportowej, fair play walce. Taka jest zawsze udziałem członków Automobilklubu Polski.

(hs)

Tylko 4-y trafne wyniki meczu Cracovia—Rymer

Wśród odpowiedzi konkursowych na wyniki meczów: Cracovia — Rymer, Garbarnia — ŁKS i na wyniki wszystkich zawodów eliminacyjnych o wejście do Kl. P. w dniu 7 września, uderza bardzo mała ilość trafnych wyników meczu: **Cracovia — Rymer (4).**

Nie ma natomiast w ogólnych wynikach **trafnych wyników zawodów Polonia (Bytom) Wisła, Ognisko — KKS, Gedania Radomiak, Lublinianka — PKS i Tęcza — KKS (Olsztyn).**

Bardzo dużo natomiast trafnych wyników tak w konkursie specjalnym jak i konkursie ogólnym, jest wynik meczu: **Garbarnia — ŁKS.**

W konkursie specjalnym jest ich **aż 78,** a w konkursie ogólnym **43.**

Tymi, którzy przewidzieli trafnie wynik meczu Garbarnia — ŁKS w konkursie specjalnym, podając równocześnie trafnię wynik do przerwy byli:

pp. Cybulik Jan, Danek Henryk, Gorzula Marian, Głuchowski Roman, Iciek Władysław, Konarski Juliusz, Kostrzewski Zygmunt, Koza Eugeniusz, Nalepa Adam, Muczkowski Feliks, Mucha Tadeusz, Postolski Zbigniew, Puzio Jan, Salwa Stanisław, Salawa Tadeusz, Surzycki Piotr, Woźniak Kazimierz z Krakowa, Bartoszewski Zygmunt z Tarnowa, Jasińska Aniela z Warszawy i Cegielski Antoni z Radomia.

Pozostali uczestnicy przewidując trafnie wynik ogólny, podawali inny aniżeli uzyskany został na boisku **wynik do przerwy.**

Z wymienionych zaś wyżej na 3-cie pytanie konkursowe, mianowicie: kto zdobędzie pierwszą bramkę trafnie (ŁKS) odpowiedzieli:

pp. J. Cybulski, Wł. Iciek, E. Koza, A. Nalepa, Zb. Postolski, T. Salawa, Z. Bartoszewski, A. Jasińska, A. Cegielski.

W wyniku losowania I-szą nagrodę w wysokości 8.000 zł otrzymuje

p. Adam Nalepa

a dalsze w wysokości 3.000 zł

WŁADYSŁAW ICIEK (II-gą)
i III-cią (2.000 zł)

ANIELA JASIŃSKA.

Jeśli chodzi o mecz Cracovia — Rymer, to jakkolwiek **bezwzględna większość uczestników opowiedziała się za zwycięstwem drużyny krakowskiej, typując możliwe wyniki począwszy od 11:0** (p. Janina Szafraniec), **a skończywszy na skromnym 1:0,** względnie 2:1, **to jednak jedynie 4 uczestników** podało trafny wynik z tym, że jeden tylko (p. Jan Elsner) podał odmienny wynik do przerwy (2:0).

Trzej pozostali a to pp. **Mroczek Mieczysław, Pieczara Adam i Wróbel Władysław** (wszyscy z Krakowa), podając trafny wynik ogólny 5:0 podali zarazem trafny wynik do przerwy (3:0).

Im też przyznało jury konkursowe 3 pierwsze nagrody, a w wyniku losowania

I-szą otrzymał p. **Adam Pieczara, II-gą p. Mieczysław Mroczek, a III-cią p. Władysław Wróbel.**

Odnośnie wyniku meczu: Garbarnia — ŁKS, to zdania uczestników konkursu były podzielone. Tutaj **największym wynikiem dla Garbarni był wynik 6:1** (p. Władysław Zając, Szczakowa), a najlepszym dla ŁKS-u 4:1 (p. Sterna Jan z Tarnowa).

Z innych „typowań" należy podnieść daleko wyższe typowanie wyniku AKS — Grochów (średnio 10:0) i „zaufanie", jakim obdarzono Lubliniankę, wpisując w rubryce wyniku Lublinianka — PKS przeważnie **dwucyfrówkę.**

Wyniku meczu: Polonia — Wisła, jak już powiedziano na wstępie nie odgadł nikt, najbliższym zaś byli: pp. **Ziemiański Stanisław** z Krakowa (1:6) i **Krzych Krystyna z Dębicy** (równie 1:6).

P. Zając Władysław **wpisał zaś w** rubryce Polonia (Bytom) — Wisła **7:0 na korzyść drużyny bytomskiej.**

W konkursie na wyniki wszystkich zawodów eliminacyjnych najwięcej wyników, bo 4 przewidzieli trafnie p. Nowak Zygmunt z Krakowa Polonia (W-wa) — Polonia (Świdnica), AKS — Grochów, RKU — Pomorzanin i Garbarnia — ŁKS.

Jemu też przyznało jury konkursowe 2-gą nagrodę w wysokości 3.000 zł, zaś dalsze **4 nagrody po zł 1.500** otrzymują czterej uczestnicy konkursu, którzy trafnie przewidzieli wyniki:

Polonia (W-wa) — Polonia (Świdnica), AKS — Grochów, RKU — Pomorzanin względnie Garbarnia — ŁKS.

Są nimi: **Zofia Dzięgiel, Jan Kopera, Alfred Krzymuski, Zbigniew Piotrowski, Tadeusz Strojek, Stefan Waluga, Leszek Wrzos i Antoni Taraba** wszyscy **z Krakowa.**

W wyniku losowania nagrody (1.500 zł) otrzymują:

Zofia **Dzięgiel,** Zbigniew **Piotrowski,** Stefan Waluga i Leszek **Wrzos.**

KONKURS NR 17

Kupon konkursowy na wyniki zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej w dniu 21 września.

Wisła—Polonia (W-wa) . . . . .
Skra—KKS (Poznań) . . . . . .
Szombierki—Ognisko . . . . .
Polonia (Św.)—Polonia (Bt.) . . . .
Grochów—Orzeł . . . .
Radomiak—ZZK . . . . . .
Pomorzanin—Cracovia . . . . .
AKS—Gedania . . . .
WMKS—KKS (Olsztyn) . . . .
Czuwaj—Lublinianka . . . . .
ŁKS—PKS (Szczecin) . . . . .
Tęcza—Garbarnia . . . . . .
Imię i nazwisko: . . . . . .
Adres: . . . .
Podpis: . . . .

Do każdego kuponu musi być załączona opłata najmniej 20 zł.

W czwartek 18 września o g. 16.30 na boisku Olszy Finał pucharu K.O.Z.P.N.
(„pocieszenia")
Wieliczanka—Krowodrza

Mitic wygrał z Asbothem

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Węgier, Jugosłowianin **Mitic** zwyciężył Asbotha 2:6, 6:4, 6:4 6:4, zdobywając tym samym tytuł mędzynarodowego mistrza Węgier.

W finale gry kobiet zwyciężyła **Doleschalowa** (Austria), bijąc Peterdy (Węgry) 6:4, 8:6.

W grze podwójnej para węgierska: **Asboth—Szigeti** wygrała z parą jugosłowiańską: Mitic—Pallada 11:9, 8.6 6:4.

Kraków—Podhale 129:79

Zakopane (tel. wł.). Rozegrane tu w niedzielę zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników krakowskich, przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo Krakowowi, który pokonał Podhale 129:79.

Szczegółowe wyniki były następujące:

KOKURENCJE ŻEŃSKIE:

Bieg na 60 m: 1) Gorzkowska (RKS Legia Kraków) 8,2, 2) Mitanowa (Legia) 8,2, 3) Bryniarska (Podhale) 9 sek.

100 m: 1) Gorzkowska 13,3, 2) Legutko (Wisła Kraków) 13,6, 3) Wosińska (Podhale) 14,4.

800 m: 1) Bulżanka (HKS Kraków) 2,39,9, 2) Grabczyńska (HKS), 3) Pajerska (Podhale).

Skok wzwyż: 1) Borowcowa (HKS Kraków 140 cm, 2) Mitanowa, 3) Leroch (Podhale) 129 cm.

Skok w dal: 1) Legutko 4,93, 2) Mitanowa 4,87, 3) Luszczyk (Podhale) 4,35.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz (RKS Legia Kraków) 34,90, 2) Klimowska (Podhale) 29,52, 3) Cieślewicz (Legia) 27,60.

Rzut dyskiem: 1) Stachowicz 32,83, 2) Cieślewicz 29,01, 3) Klimowska 27,60.

Rzut kulą wygrała Cieślewicz **11,30.**

Sztafetę 4×100 m wygrało **Podhale** w czasie 59,5 na skutek **zdyskwalifikowania sztafety Krakowa.**

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m: Filipek (HKS Chrzanów) — 11,6, 2) Chlebiński (Podhale) 11,7.

400 m: 1) Piaskowy (Cracovia) 54,3, 2) Kożusznik (Podhale) 55,6.

800 m: 1) Wideł (Cracovia) 2,06,5, 2) Puzio (Cracovia) 2,07,4.

1500 m: 1) Widerski (Wisła) 4,18,6, 2) Szymański (Cracovia) 4,22,3.

3.000 m: 1) Jastrzębski (Cracovia) 9,33,4, 2) Urban (Wisła) 9,35,8.

Sztafeta 4×100: 1) Kraków 46,5, 2) Podhale 48 sek.

Sztafeta olimpijska: 1) Kraków — 3,44,8, 2) Podhale 3,56,7.

Skok wzwyż: 1) Dręgiewicz (Cracovia) 172 cm, 2) Skawina AZS 167, 3) Krzeptowski 158.

Skok w dal: 1) Serafini (HKS) 670, 2) Skawina 648, 3) Chlebiński (Podhale) 599.

Rzut oszczepem: 1) Biłuński (Podhale) 49,24, 2) Sękowski (Cracovia) — 45,17, 3) Płatek (Podhale).

Rzut dyskiem: 1) Makulec (Cracovia) 36,44, 2) Piłat (Podhale) 36,33.

Pchnięcie kulą: 1) Makulec 11,61, 2) Serafin 10,85, 3) Galica (Podhale) 10,41.

Krakowska piłka nożna

Zwierzyniecki — Łagiewianka 3:3 (3:2)

Jedyne w dniu dzisiejszym rozegrane w Krakowie zawody mistrzowskie zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.

W obydwu drużynach **zawiodły** przede wszystkim **linie pomocy** oraz obrońcy.

Również napastnicy obydwu drużyn nie wyzyskali wiele dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Gra była żywa i interesująca, — przy czym do przerwy toczyła się z lekką przewagą Zwierzynieckiego, który po przerwie (upał) opadł zupełnie z sił a Łagiewianka miała w tej części gry zdecydowaną przewagę lecz na skutek pecha i niedyspozycji strzałowej swoich zawodników zdobyła tylko wyrównanie.

Bramki dla Zwierzynieckiego zdobyli: **Konopek 2 i Wawrzusiak,** zaś dla Łagiewianki wszystkie 3 bramki zdobył **Olszewski II.**

Wieczysta — Prokocim 1:1 (1:1)

Wynik remisowy Wieczysta może uważać w tym spotkaniu za swój sukces. Wystąpiła ona do powyższych zawodów jedynie z 3-ma zawodnikami pierwszej drużyny, przy czym w jej składzie zobaczyliśmy 2-ch juniorków, którzy w pół godziny wcześniej skończyli zawody o mistrzostwo piłkarskie juniorów. Gra była szybką, interesującą, lecz na niskim poziomie.

Zawody powyższe wskutek oddania niektórych zawodników do reprezentacji Krakowa nie były zawodami mistrzowskimi, tylko towarzyskimi.

Bramki zdobyli dla Prokocimia: **Czuba** (w 11-tej min.), zaś w 19-tej min. wyrównał **Dwernicki II.** po rzucie rożnym egzekwowanym przez Lecha.

Fablok — Podgórze 3:1 (2:0)

Chrzanów (tel. wł.). Mecz o mistrzostwo klasy „A" rozegrany na boisku Fabloku.

Przez cały czas przewaga Fabloku, dla którego bramki strzelili: **Wójtowicz, Dworniczek, Walczyk;** Podgórze zaś zdobyło honorowy punkt z karnego.

Chełmek — Mościce 1:0 (0:0)

Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Obtułowicz.

Korona — Szczakowianka 2:0 (2:0)

Drużyna Korony odniosła duży sukces, zwyciężając Szczakowiankę na jej terenie.

Dalin — Pocztowy 5:1 (1:1)

Myślenice (tel. wł.) W zawodach o mistrzostwo kl. B. pokonał Dalin na swoim terenie drużynę Pocztowego K. S. z Krakowa, która jedynie do przerwy była równorzędnym przeciwnikiem. Po przerwie coraz większą przewagę miała drużyna myślenicka, uzyskując w końcowym efekcie wysokie zwycięstwo.

Bramki zdobyli: **Święch 4 i Kudas.**

Wieliczanka — Olsza 8:0 (3:0)

Wieliczka (tel. wł.). Zawody o mistrzostwo klasy „B".

Wysokie zwycięstwo drużyny wielickiej, która zagrała bardzo dobrze we wszystkich liniach i zdeklasowała wprost swojego przeciwnika.

Bramki zdobyli: **Kubicki 3, Pazdro i Misior po 2 oraz Zarko 1.**

AKS (Czyżyny) — Krowodrza 2:1 (0:0)

Bramki dla AKS-u strzelili: **Niemiec i Ptak,** dla Krowodrzy **Mazur.**

Wolania—Dębnicki 4:0 (1:0)

Bocheński — Rakowiczanka 1:0 (1:0)

Bocheński—Rakowiczanka 1:0 (1:0)

Płaszowianka — Milicyjny 3:0 (2:0)

Łobzowianka—Kmita 3:1 (2:1)

Legia — Borek 1:0 (1:0)

Bronowianka — Prądnicki 2:1 (1:0)

Grzegórzecki — AKS (Bochnia) 7:1 (4:1)

Bieżanowianka—Prądniczanka 4:1 (2:1)

Nadwiślan—Skawinka 4:3 (2:1)

Reprezentacja M. O. (Kraków) — W. M. K. S. (Katowice) 2:0

Rozegrany we środę na boisku Wisły **ćwierćfinałowy mecz piłkarski o** mistrzostwo M. O. pomiędzy reprezentacją Milicji Obywatelskiej wojew. krakowskeigo a katowickim WMKS przyniósł po żywej i interesującej grze, **zwycięstwo drużynie krakowskiej.**

Wystąpiła ona do zawodów w składzie:

Jakubik II — Zemczak, Makulec — Hodyń, Pietrzycki, Nalepa, Latacz, Grudzień, Adamczyk, Rogosz, Wol-eiler.

WMKS wystąpił z rezerwowymi, zwłaszcza w linii ataku, gdzie miejsce kontuzjonowanych ostatnio w czasie meczu mistrzowskiego: Bieli, Wróbla, Placka i in. zajęli „nowicjusze". Jedynym pełnowartościowym zawodnikiem drużyny katowickiej był obrońca Ruda, który pod koniec zawodów przeniósł się do ataku.

W drużynie krakowskiej wyróżnić trzeba doskonałego bramkarza **Jakubika** (brat bramkarza Garbarni), obrońcę **Makulca** (znanego miotacza Cracovii), **Pietrzyckiego** na środku pomocy **oraz całą 5-tkę sprawnie i szybko kombinującego ataku.**

Bramki padły ze strzału **Adamczyka i Rogosza.**

Sędziował **wzorowo Rutkowski** se.

Repr. Robotn. Klubów Śląska — ASC Basel 4:2 (3:0)

Zabrze (Tel. wł.) Trzecia z rzędu porażka drużyny szwajcarskiej w Polsce. Bramki zdobyli: Ceglarek i Krasówka po 2.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WP i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97.
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym. Kraków, Wielopole 1. M—20463